

Mazowiecka „Panorama 30-lecia”

„Mazowsze, Kurpie i Podlasie — Warszawa” — to hasło kolejnej „Panoramy 30-lecia”, która rozpoczyna się dzisiaj w stolicy.

Przez 10 dni występować będą na warszawskich scenach i estradach zespoły folklorystyczne i amatorskie poszczególnych regionów woj. warszawskiego, eksponowane będą wystawy plastyki i sztuki ludowej, odbędzie się projekcja filmów inspirowanych tematyką Ziemi Mazowieckiej. W Warszawie gościć będzie pierwsza stała placówka teatralna w tym województwie — teatr plocki, w spotkaniach z czytelnikami i publicznością wezmą udział przedstawiciele różnych dyscyplin twórczych. W dniach „Panoramy” koncertować też będzie w Warszawie zespół, który rozślawił imię swojego regionu na całym świecie — „Mazowsze”.

PAP

Rząd Argentyny przejął kontrolę nad kolejną prowincją

W sobotę rząd argentyński opublikował dekret, na mocy którego przejął całkowitą kontrolę nad prowincją Misiones, oskarżając zarząd jej władze o nieudolność. Dekret zapowiada rychłe rozpoczęcie przygotowań do nowych wyborów do władz samorządowych tej prowincji, które mają odbyć się 13 kwietnia br. Dekret został podpisany przez prezydenta Republiki, Marię Estelę Peron.

Jest to już siódmy przypadek w ciągu roku, kiedy rząd centralny przejmował władzę w prowincjach Argentyny, rozwiązując władze lokalne, które zostały wyłonione na drodze wyborów. (PAP)

Ustawa budżetowa na rok 1975, ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 48, pozycja 273, wprowadzono — został jednorazowy podatek majątkowy i jednorazowe świadczenie pieniężne.

Decyzję tę mają na celu uzyskanie dodatkowych środków na realizację zwiększonego programu socjalnego w drodze jednorazowego obciążenia niektórych grup osób o stosunkowo wysokich dochodach. Posunięcia te nie oznaczają jakiegokolwiek zmiany polityki rolnej, ani polityki wobec rzemiosła, ponieważ mają charakter doraźny.

Do uiszczenia jednorazowego podatku majątkowego są obowiązane osoby, które w okresie od dnia 1 stycznia 1974 r. nabyły i posiadały w dniu 31 grudnia 1974 r. na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej majątek o wartości przekraczającej 700 000 zł.

Za majątek ten uważa się tylko budynki mieszkalne lub ich części, działki budowlane oraz inne grunty wraz z ogrodzeniem nie stanowiące gospodarstwa rolnego, garaże oraz inne urządzenia i zabudowania uboczne nie służące działalności gospodarczej, a także samochody osobowe, jachty i łodzie motorowe, z wyjątkiem rybackich. Przy ustalaniu wartości majątku nie bierze się pod uwagę nieruchomości nabytych w ramach akcji osiedleńczej, nieruchomości nabytych przez repatriantów za środki pochodzące z repatriacji, nieruchomości otrzymanych w zamian nieruchomości wywłaszczonych lub nabytych za środki uzyskane z tytułu wywłaszczenia lub sprzedaży nieruchomości w trybie przepisów o wywłaszczeniu, jak również budynków lub ich części nabytych w trybie przepisów o sprzedaży przez państwo domów

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 do 7 stopni. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Drogą przyspieszonego rozwoju

Dokończenie ze str. 1

kości i znaczeniu. Istnieje wiele przesłanek ku temu, żeby nadchodzące lata były podobne. Wszystko zależy od ludzi: od ich postawy i zaangażowania.

Po sekretarzu zabrał głos dyrektor naczelny zakładów — Edward Idziak, przedstawiając zebranym sytuację ekonomiczną i techniczną HCP.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami. Toczyła się ona w trzech zespołach problemowych: ekonomicznym, ideologicznym i do spraw wewnątrzpartyjnych. Dzięki temu podziałowi, w stosunkowo krótkim czasie mogło się wypowiedzieć aż 46 delegatów, a dalszych kilkunastu przedstawić swe opinie i uwagi na piśmie.

W dyskusji mówiono m. in. o potrzebie przyspieszenia zmiany starych maszyn na nowsze, by zakłady mogły skutecznie współzawodniczyć w jakości i kosztach produkcji ze swymi konkurentami, o konieczności takiego udoskonalenia systemu płac i bodźców, aby skutecznie przeciwdziałał on zjawisku fluktuacji oraz trwale wiązał pracowników z zakładami oraz o innych ważnych dla załogi sprawach.

Zaczęła się też krystalizować koncepcja czynu załogi HCP dla uczczenia VII Zjazdu partii. Członkowie PZPR będą własnym przykładem zachęcać załogę do podejmowania indywidualnych zobowiązań produkcyjnych, których suma pozwoli na wcześniejsze uruchomienie produkcji pilnie potrzebnych urządzeń.

Po zakończeniu dyskusji w

zespołach, kontynuowano obrady plenarne. Zabrał głos I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada. Na wstępie zapoznał zebranych z treścią listu Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL do załogi, organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej „Cegielskiego” z 10 stycznia br., podpisanego przez Edwarda Gierka oraz Piotra Jaroszewicza. (Treść listu zamieszczamy oddzielnie). Następnie ustosunkował się do dyskusji, oceniając ją jako rzeczową i gospodarską.

I sekretarz KW powiedział, że w ogólnym imieniu do robku naszego narodu, któremu przewodzi partia, ma swój znaczący udział załoga „Cegielskiego” kierowana przez swą organizację partyjną. Dziękując załozę w imieniu instancji wojewódzkiej mówca wyraził przekonanie, że w 1975 roku, roku VII Zjazdu PZPR, „Cegielszczacy” również nie zawiodą.

Produkcyjne urządzenia bardzo w tej chwili potrzebne kolei, stoczniom i żegludze — stwierdził mówca. — Znaczącą sytuację w krajowym transporcie — jest bardzo trudna. Przyspieszenie przez was uruchomienia produkcji lokomotyw spalinowych o mocy 3000 KM, zdolnych do prowadzenia najcięższych pociągów, jest jednym z warunków polepszenia sytuacji na kolei. Natomiast przyspieszenie produkcji nowych typów silników okrętowych pozwoliłoby nam skorzystać z dobrej koniunktury w tej dziedzinie. Również potrzebne są krajowi nowoczesne obrabiarki.

Uchwalony na konferencji program działania wytycza

produkcyjne, ekonomiczne i polityczne cele, do których organizacja partyjna HCP będzie zmierzała w latach 1975—1976.

Produkcja ma rosnąć w tempie około 8 procent rocznie. Prawie cały ten przyrost produkcji ma być uzyskiwany drogą wzrostu wydajności pracy załogi. Natomiast zakładana wydajność pracy ma być osiągnięta głównie drogą modernizacji maszyn i urządzeń, doskonalenia organizacji i techniki produkcji. Odpowiednio do wzrostu wydajności będą rosły płace.

W programie dużo miejsca poświęca się ludziom: tworzeniu im coraz wygodniejszych, zdrowszych i bezpieczniejszych warunków pracy, kwestiom sprawiedliwych i życzliwych ocen, warunków pogłębiania wiedzy ogólnej, zawodowej i politycznej, samosprawdzania się przez podejmowanie trudnych zadań produkcyjnych oraz możliwości awansowania. Osobne punkty programu traktują o potrzebie rozwoju budownictwa mieszkaniowego, rozwoju bazy socjalnej w zakładach i w dzielnicy, oraz o środkach wypoczynkowych.

Uczestnicy konferencji wybrali liczącą 37 członków i 11 zastępców komitet zakładowy, komisję rewizyjną oraz 7 delegatów na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą partii.

Nowo wybrany komitet zakładowy na swym pierwszym posiedzeniu wyłonił ze swego grona egzekutywę i sekretarzy. I sekretarzem KZ ponownie wybrano Zenona Jaśkowiaka. Sekretarzami KZ zostali: Janusz Oliwiecki i Jerzy Krzyśka.

P. Ch.

Nowo wybrani sekretarze komitetów powiatowych i dzielnicowych PZPR

Gniezno: Kazimierz Jankowski — I sekretarz, Wojciech Kus, Jerzy Morawski, Janina Szerbaciuć, Zygmunt Świerczyński.

Międzybóże: Henryk Noga — I sekretarz, Stanisław Drożdżyński, Jerzy Klimaszewski, Marian Misiak.

Nowy Tomyśl: Stanisław Komorniczak — I sekretarz, Janina Halec, Mirosław Łysakowski, Zdzisław Rataj, Józef Ziolkowski.

Oborniki: Stefan Żurawski — I sekretarz, Mieczysław Kurza, Józef Liczak, Edward Manicki.

Pleszew: Alojzy Staszewski — I sekretarz, Bronisław Grała, Władysław Józefiak, Jerzy Mazurek.

Piła — Trzcianka: Marian Cybulski — I sekretarz, Sylwester Chęciński, Jan Jankowski, Edward Stawny, Wojciech Wojciechowski.

Ślupca: Czesław Preis — I sekretarz, Zdzisław Bejza, Ludwik Gutt, Michał Tichoń.

Śrem: Marian Dominiczak — I sekretarz, Bogumiła Danielewicz, Tadeusz Kozłowski, Paweł Tempki.

Środa: Leon Orlikowski — I sekretarz, Stanisław Słopień, Zygmunt Zalewski, Damian Zieliński.

Turek: Jerzy Tomczak — I sekretarz, Stanisław Janiak, Jadwiga Robakiewicz, Kazimierz Stasiak, Marian Zawadka.

Poznań-Jeżyce: Wiesław Siwiński — I sekretarz, Roman Dąbrowski, Wiktor Jabłonka, Kazimierz Kukawka.

Niedziela pracy społecznej

Dokończenie ze str. 1

kończenie omłotów. Po ostatnich deszczach trzeba było ratować ziarno. Na polach Konińskiego stoi jeszcze około 1000 stogów. Trzeba się spieszyć. Rolnicy sami nie dadzą rady i trzeba im pomóc. W teren ruszyły zakładowe autobusy. Np. na polach gminy Golina pracowała załoga Konińskich Zakładów Naprawczych, wokół Kazimierza Biskupiego — Huty Aluminium i Elektrowni, w Piotrkowicach — pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych. Dzięki nim na terenie powiatu młóciło wczoraj zboże 100 maszyn, a w samej gminie Golina sprzątnięto z pól 13 stogów i 40 ton ziarna trafiło pod dach. Pracowano zresztą nie tylko na polu. Nieprzerwany dyżur peł-

niły także wszystkie magazyny i suszarnie ziarna, należące do Państwowych Zakładów Zbożowych oraz GS. A przecież pracowano także na rzecz samych wsi — w Adamowie 20-osobowa grupa członków organizacji partyjnej, z pomocą LZS i ZSMW, budowała boisko sportowe, w Zalesiu i Bobrowie utwardzano drogę.

Mieszkańcy Konińskiego rozpoczęli więc tegoroczny okres społecznej pracy. (mar)

Nowa konstytucja ChRL

Agencja Sinhua nadała w niedzielę komunikat o uchwaleniu nowej konstytucji ChRL przez czwarte Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych, które obradowało od 13 do 17 stycznia. Nowa konstytucja została uproszczona na porównaniu do konstytucji z roku 1954 i zawiera jedynie 30 artykułów w czterech rozdziałach (poprzednio 106 artykułów).

Nowa konstytucja znosi stanowisko przewodniczącego ChRL i podkreśla konieczność wznowienia kierowniczej roli partii w organach władzy państwowej. Zgodnie z konstytucją najwyższym organem władzy jest Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych. Tak więc przewodniczący stałego komitetu zgromadzenia, marszałek Chu Te, będzie protokolarnie pełnił funkcję głowy państwa.

Nowa konstytucja postanawia, że naczelnym dowódcą Chińskiej Armii Ludowej jest przewodniczący KPCh Mao Tse-tung. Dotychczas na czele sił zbrojnych zgodnie z konstytucją z 1954 r. stał przewodniczący ChRL. Po uśmieszczeniu Liu Szao-tsi na stanowisku tym był wakat. (PAP)

Rada Artystyczna ZPAP

W sali Biura Wystaw Artystycznych „Arsenal” w Poznaniu przy St. Rynku rozpoczęła się dzisiaj o godz. 10 ogólnopolskie obrady Rady Artystycznej Związku Polskich Artystów Plastyków. Udział w obradach wezmą wybitni plastycy, teoretycy i krytycy sztuki, a także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych.

Tematem dyskusji będzie ekspansja sztuki polskiej za granicą. (c)

Zmarł prof. K. Wyka

Wczoraj w Krakowie zmarł w wieku 65 lat prof. Kazimierz Wyka — wybitny historyk literatury, krytyk literacki i eseista. Wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego — od 1948 r. był profesorem tej uczelni, wychowawcą młodych kadr polonistów i humanistów. Był członkiem rzeczywistym PAN. (PAP)

Komunikat Ministerstwa Finansów

- JEDNORAZOWY PODATEK MAJĄTKOWY
- JEDNORAZOWE ŚWIADCZENIE PIENIĘŻNE

i lokali mieszkalnych oraz działek budowlanych.

Do majątku nie wlicza się także samochodów przeznaczonych do wykonywania działalności zarobkowej w transporcie osobowym oraz samochodów produkcji krajowej i krajów socjalistycznych lub nabytych w ramach eksportu wewnętrznego, chyba że chodzi o osoby posiadające dwa lub więcej samochodów; wówczas samochody te wlicza się do majątku.

Od wartości poszczególnych składników majątku odlicza się pozostaujące w związku z ich nabyciem lub ulepszeniem długi na rzecz jednostek gospodarki społecznej oraz długi zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach. Wartość budynków mieszkalnych przyjmuje się w wysokości ustalonej dla celów obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, aktualnej na dzień 1 stycznia 1975 r. Jeżeli jednak tak ustalona wartość ze względu na szczególnie kosztowne wyposażenie budynku lub jego położenie jest znacznie niższa od wartości rynkowej, wartość takiego budynku będzie ustalona na podstawie opinii biegłych.

Przy ustalaniu obowiązków podatkowych i wysokości podatku:

• majątek małżonków łączy się i opodatkowuje na imię obojga małżonków, stosując tę zasadę także w razie wyłączenia lub ustanowienia wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa, chyba, że przyczyną ustania było zniesienie wspólności majątkowej przez sąd,

• do wartości majątku rodziców dolicza się i opodatkowuje na ich imię wartość majątku należącego do dzieci niepełnoletnich w dniu 1 stycznia 1975 r. Chyba, że dzieci nabyły majątek od osób trzecich.

• majątek rodziców i dzieci pełnoletnich łączy się i opodatkowuje na imię rodziców i tych dzieci, jeżeli pozostają z rodzicami we wspólnym gospodarstwie domowym i nie posiadają lub nie posiadały własnych źródeł przycho-

dów pozwalających na nabycie majątku.

Jednorazowy podatek majątkowy pobiera się od nadwyżki wartości majątku ponad kwotę 700 000 zł. Podatek ten wynosi od 10 procent do 50 procent tej nadwyżki zależnie od jej wysokości. Jeżeli majątek został nabyty w drodze spadku, zapisu, darowizny lub zasiedzenia, podatek zmniejsza się o podatek od nabycia praw majątkowych w związku z nabyciem tego majątku.

Wojewodowie zostali upoważnieni do udzielania ulg i zwolnień w jednorazowym podatku majątkowym osób, które wniosły twarły wkład w dziedzinie rozwoju nauki, techniki, kultury i gospodarki narodowej.

Osoba, na której ciąży obowiązek zapłacenia podatku obowiązująca jest bez wzwania w terminie do dnia 28 lutego 1975 r. złożyć zeznanie wg ustalonego wzoru w wydziale finansowym urzędu powiatowego (miejskiego), na terenie którego był położony majątek w dniu 31 grudnia 1974 r. Jeżeli majątek był położony na obszarze działania więcej niż jednego wydziału finansowego zeznanie należy złożyć w wydziale finansowym na terenie którego jest położony majątek stanowiący największą wartość lub w wydziale finansowym, według miejsca zamieszkania. Do wydziału tego należy się również zwrócić o formularze zeznania oraz bliższe informacje.

Podatek jest płatny: zaliczkowo w wysokości 25 procent podatku należnego od wartości majątku wykazanej w zeznaniu — w terminie do dnia 31 marca 1975 r., w wysokości 25 procent kwoty ustalonego podatku po potrąceniu zaliczki, o której wyżej mowa — w terminie 14 dni po doręczeniu decyzji ustalającej wysokość podatku i 25 procent kwoty ustalonego podatku — w terminach do 30 października 1975 r. do 31 maja 1976 r. i do 30 października 1976 r.

W przypadku wpłaty całego podatku w terminie do końca 1975 r. podatek obniża się o 10 procent. Bliższe dane co do przedmiotów wchodzących w skład majątku podlegającego opodatkowaniu oraz wysokości podatku zawiera Rozporządzenie Rady Ministrów ogłoszone w Dzienniku Ustaw z 1975 r. nr 1. poz. 3.

Jednorazowe świadczenie pieniężne należy się od osób, które w roku 1974 prowadziły i w roku 1975 prowadzą:

1) działalność zarobkową podlegającą opodatkowaniu podatkiem obrotowym i dochodowym (opłacie skarbowej), a także zwolnioną od tych podatków (opłacie skarbowej) z tytułu uruchomienia nowego zakładu,

2) uprawy w szklarniach, uprawy pieczarek, sadownictwo, chów młodego drobiu tuczonego (brojlerów) lub hodowlę lisów i norek.

Jednorazowe świadczenie pieniężne wynosi od osób opłacających:

- a) opłatę skarbową z tytułu wykonywania rzemiosła — 2.000 zł;
- b) zryczałtowane podatki obrotowy i dochodowy w formie karty podatkowej — 3.000 zł;
- c) zryczałtowane podatki obrotowy i dochodowy w formie zeznań dla członków spółdzielni rzemieślniczych — 10.000 zł;
- d) zryczałtowane podatki obrotowy i dochodowy w pozostałych formach — 8.000 zł.
- e) podatki obrotowy i dochodowy na zasadach ogólnych, obowiązujących do prowadzenia ksiąg podatkowych — 15.000 zł;
- f) podatki obrotowy i dochodowy, obowiązujących do prowadzenia ksiąg handlowych — 30.000 zł; — nie więcej jednak niż 20 procent kwoty podatków obrotowego i dochodowego (opłaty skarbowej)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redagacja kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamsów nie zamawiać w innych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-9

„Zielona rewolucja” po polsku

Polska jest czołowym producentem ziemniaka w świecie. Zajmuje pierwsze miejsce w produkcji na 1 mieszkańca (1600 kg) oraz drugie (po ZSRR) w produkcji globalnej (ok. 15 mln ton). Jest też najpoważniejszym obok Holandii eksporterem ziemniaków jadalnych i sadze niaków. Udział ziemniaka w strukturze upraw jest również relatywnie bardzo wysoki i wynosi ok. 18 procent.

Fakt, że Polska jest potęgą ziemniaczaną tłumaczy się warunkami klimatyczno-glebowymi. Są w kraju rejony o glebach i klimacie wybitnie sprzyjających uprawie tej rośliny, jak np. województwa północne: szczecińskie, koszalińskie, gdańskie, olsztyńskie. Decydujące znaczenie ma fakt, że ziemniaki uprawia się na jakościowo najniższych, lekkich glebach V i VI klasy. Na tych glebach ziemniak skutecznie konkuruje z żytem. Obie rośliny mają bowiem podobne wymagania glebowe i w zasadzie tylko w odniesieniu do nich istnieje alternatywa wyboru. Ziemniaki dają jednak znacznie więcej jednostek pokarmowych z hektara w porównaniu z żytem. Są bogatsze w białko i węglowodany. Z tych też względów obszar uprawy ziemniaka w Polsce jest od lat ustatkowany na jednokrotnym poziomie. Dzieje się tak zresztą nie tylko w Polsce. Np. w RFN na jakościowo słabych glebach również uprawia się ziemniaki, a nie zboża. Wynika to przede wszystkim z paszowego przeznaczenia ziemniaków. Z przeciętnego zbioru ziemniaków w Polsce (około 50 mln rocznie) ok. 35 mln przeznaczają się na pasze — głównie dla trzody chlewnej, ok. 3 mln na przetwórstwo przemysłowe, ok. 7 mln na sadzenia (w tym także na eksport) oraz ok. 5 mln na spożycie.

Jeśli chodzi o spożycie, notuje się w Polsce spadek konsumpcji ziemniaków w stanie nie przetworzonym — przy rosnącym udziale przetworów ziemniaczanych. Ostatnio ziemniaki przetworzone w różnych postaciach (gryski, kostki, proszek oraz dania gotowe) zyskują dużą popularność na światowych rynkach. Odnacza się bowiem wysoka wartość odżywcza, zawierają oprócz białka dużo witaminy C oraz żelaza. W wielu krajach świata, np. w RFN i Szwecji, rozwinięte są prace nad wykorzystaniem ziemniaków do przemysłowej produkcji witaminy C.

Głównym użytkowym przeznaczeniem ziemniaków pozostają jednak pasze. W tuczach trzody chlewnej odgrywają one w Polsce czołową rolę. Eksperci twierdzą, że właśnie ziemniakom polskie bekony i przetwory mięsa wieprzowego zawdzięczają smakowitość, przewyższającą zdecydowanie mięso z trzody tuczonoj paszami przemysłowymi. Efektyw-

ność wykorzystania ziemniaków dla celów paszowych powiększa się przez dodawanie do nich koncentratów białkowych. Podwyższa to zarazem zdecydowanie efekty tuczu. Nowością w tej dziedzinie jest opracowana przez prof. J. Janickiego metoda drożdżowania ziemniaków drogą biosyntezy.

Metoda ta wielokrotnie wartości pokarmową ziemniaków. Z uwagi na wielką rolę ziemniaków w systemie tuczach trzody, a także w spożyciu i eksporcie, organizację uprawy tej rośliny w Polsce opiera się coraz powszechniej na nowoczesnych metodach hodowli i reprodukcji. Stworzony został system agrotechniki nasiennej. Rozmnażaniem superelit ziemniaków produkowanych w specjalnych gospodarstwach hodowlanych oraz ich rozprowadzaniem zajmują się Zjednoczenia Hodowli Roślin i Nasiennictwa oraz podległe mu przedsięwzięcia Centrali Nasiennictwa. Nasiennictwo umiejscowione jest w rejonach zamkniętych. Granice takich rejonów wyznaczone są przez naturalne warunki, jak np. lasy, woda, duże kompleksy łąk i pastwisk — gwarantujące izolację od terenów przyległych, a więc zapewniające całkowitą zdrowotność. Liczba takich rejonów wynosi 560. Sadzenia ziemiaków w rejonach zamkniętych są kontraktowane, a następnie rozprowadzane do gospodarstw tzw. reprodukcji cyjnych. Centrala nasienna zapewnia producentom w rejonach zamkniętych dostawę sadzonek jako superelit.

W gospodarstwach reprodukcyjnych utworzonym został system kwalifikacji polowych, gwarantujący kontrolę jakości sadzonek. Plantacje te nadzorowane są przez terenowe placówki Wojewódzkich Inspektoratów Kontroli Materiału Siewnego. Rolnik zobowiązany jest do stosowania na plantacjach nasiennych określonych zabiegów agrotechnicznych, różniących się od tych, które prowadzi się przy uprawie ziemniaków jadalnych lub paszowych.

W ten sposób jakość materiału nasiennego poprawia się z każdym rokiem. Wielkie znaczenie mają prace badawczohodowlane prowadzone przez zakłady podległe Instytutowi Hodowli Ziemniaka. Polscy na ukowcy wyhodowali i wprowadzili do praktyki liczne nowe odmiany ziemniaków jadalnych i przemysłowych — wczesnych, średniowczesnych i późnych. Walory tych odmian sprawiły, że są one uprawiane nie tylko w Polsce, ale także w wielu innych krajach Europy, jak np. Francji, NRD, Bułgarii, ZSRR, RFN, Szwajcarii. Polskie odmiany odznaczają się wysoką zawartością skrobi (18—20 proc.), dużą plennością oraz odpornością na choroby i zakażenia.

W celu bardziej efektywnego wykorzystania ziemniaków prowadzi się intensywne prace nad nowymi metodami przechowywania i konserwowania.

Największe znaczenie należy jednak przypisać wzbogacaniu paszy ziemniaczanej koncentratami białkowymi. Zapotrzebowanie gospodarstw rolnych w koncentraty białkowe wzbogacające ziemniaki, zbliża się do światowych wymogów. Zwiększa bowiem wydajność żywieniową oraz skracając okres tucz, a tym samym obniża nakłady paszowe na wyprodukowanie jednostki mięsa. Jest to najlepsza droga do efektywnego wykorzystania zasobów ziemniaczanych. Również w perspektywie przewiduje się dalszy wzrost produkcji ziemniaków w Polsce, chociaż obszar ich uprawy będzie maleł. Cały przyrost zamierza się osiągnąć przez wzrost plonów i jakości ziemniaków. Stałe rozszerzanie produkcji wysokowydajnych odmian, w połączeniu z poprawą agrotechniki i ochrony roślin, przynosiło dotychczas średnioroczny wzrost plonów o 5—8 q z hektara. Ale już w latach 1975—80 przewiduje się daleko szybsze tempo wzrostu plonów przez upowszechnienie nowych odmian, dających 350—400 q z hektara.

Intensyfikacja hodowli ziemniaka wymaga również zwiększenia produkcji nowoczesnych wysokowydajnych maszyn do upraw i zbioru. Polski przemysł maszynowy docenia rangę problemu, a pierwszym efektem jest rozwinięcie produkcji nowoczesnych kombinów ziemniaczanych.

JAN BURAKOWSKI



Tadeusz Wojtych — wybitny aktor Teatru Polskiego w Poznaniu, w sztuce N. Chajtowa „Ścieżki”, wystawianej w tym teatrze w sezonie 1972/73.
Fot. — G. Wyszomirska

Pozwoli pan, że zacznę od pytania dotyczącego pańskiego życiorysu... Jak pan reaguje na dźwięki „Bim-bom”?

— Często w życiu spotykam się z tymi dźwiękami, ostatnio wczoraj. Zadzwieczyły mi one, gdy czytałem tekst „Porwania Sabinek”, które przygotowuję my u nas w teatrze. Będę reżyserował to przedstawienie. Jest tam taki sielski, rodzinny chórek śpiewający jako refren to „bim-bom”... Muszę przyznać, że ten dźwięk mnie odmładza, stawia z punktu na początku mojej kariery, przypomina studia dla na gdańskiej politechnice (jestem najlepszym inżynierem wśród aktorów!), teatrzyk z Cybulskim, Fedorowiczem i Kobielą. To była moja szkoła teatralna. Cały program mojego aktorstwa, dowcip i komediowość wiąże się z „Bim-bom”...

— Niektórym kojarzy się to z bimbanie...

— Takie „dźwięki” nie robią na mnie wrażenia. Nie mam czasu na bimbanie i — nie lubię bimbać.

— A jaki temat miał pan z polskiego na maturze?

— Matura z języka polskiego, zwłaszcza piśmienna, była dla mnie okropnym przeżyciem — ja byłem matematykiem! —

Przed dwoma tygodniami rozpoczęliśmy druk „Rozmów na życzenie”. Co drugi poniedziałek chcemy w nich przedstawiać ludzi różnych profesji i zainteresowań, którzy cieszą się popularnością lub sympatią naszych Czytelników. Proponujemy, z kim najchętniej przeczytaliście rozmowę na naszych łamach, prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka nr 1074 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Rozmowa na życzenie”. Ponizej zamieszczamy rozmowę z Tadeuszem Wojtych — wybitnym aktorem Teatru Polskiego w Poznaniu.

Najważniejsza z życiowych ról

ROZMOWA NA ŻYCZENIE

więc szybko zapomniałem o tym egzaminie. Natomiast na pewno bardzo dobrze zapamiętałem temat, który będzie miała na maturze w tym roku moja córka. Ona ma piątki z polskiego. Nie wiem, po kim to odziedziczyła...

— Czy lubi pan blondynki?

— Tak, i to bez względu na kolor włosów. Dlatego od dwudziestu lat uwielbiam szatynkę...

— Jaką literę z „alfabetu rozrywki” wybiera pan sobie, chcąc odprężyć się, odpocząć?

— Najchętniej, gdy jestem bardzo zmęczony, wybieram „F” z gatunku „w”, czyli film wy western. Lubie też chodzić do cyrku, gdy do nas przyjeżdża.

— Czy grał pan kiedyś przed sobą samym monolog „być albo nie być”... aktorem?

— Do tej pory, cały czas. I myślę, że dalej też tak będzie. W zawodzie aktorskim zawsze stajemy przed pytaniem „być albo nie być”, niekoniecznie grając Hamleta. Chyba każdy z nas, bez względu na wykonywany zawód, w momentach sukcesów mówi: być! a w chwilach potknięć: może jednak nie być?...

— Czy dzięki rolaom na scenie, był pan kiedyś taki, jaki chciałby pan być w życiu?

— Grałem wiele ról o dużej rozpiętości — królów i bardzo niesympatycznych przestępców.

Jedno i drugie jest nie do przyjęcia w życiu. Moja „rola” na co dzień jest bardzo ciekawa, skomplikowana i niełatwa do zagrania. Być sobą i być aktorem — to dla mnie najważniejszą z życiowych ról.

— Czy poza sceną mówi pan również tekstami ze sztuk teatralnych?

— Propozycja zawarta w tym pytaniu bardzo by nam, aktorom, ułatwiała rozmowy z wieloma ludźmi, ale my mówimy zawsze swoim tekstem. I tylko tak powinno się mówić.

— A czy zdarzyła się panu kiedyś sceniczna „wsypa”?

— Tak, i to niedawno... Śniło mi się, że do wielkiego dramatu wpłatałem się komediową rolą z zupełnie innej sztuki!

— A co na to widzowie?

— Nic. Pewnie spali wtedy, tak jak i ja...

— W poznańskim Teatrze Polskim widzowie jednak nie śpią...

— Prawdopodobnie nie zdarzyło się to w czasie stuletniej historii tego budynku (w tym roku mamy jubileusz). Warto chyba też wiedzieć, że o żadnym grającym tu aktorze nie można powiedzieć, że jest on „ze spalonego teatru”, bo nigdy gmach Teatru Polskiego nie uległ pożarowi. Mimo że na widowni nieraz bywało gorąco, los nas jednak ocalał...

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Mydło to jeszcze nie bhp

Każdy pracujący Polak zetknął się w swej pracy z tzw. behapowcem. Człowiek to, traktowany często przez kolegów niczym amator kwaśnych jabłek, a przez zwierzchnictwo — jak nudna piła, wiercąca dziurę w brzuchu dyrekcji o „drobiazgi”. Przy czym te drobiazgi to zarówno nie domykające się okna, jak i np. chodzenie po stropach bez zabezpieczenia, spawanie bez okularów lub praca przy maszynach nie posiadających osłony.

Tak więc by usatysfakcjonować malkontenta-behapowca, trzeba zajmować się sprawami, nie mającymi pozornie wiele wspólnego z wykonaniem bieżących zadań planowych; ba — często nawet przeszkadzających w ich skutecznej realizacji. Kiedy jednak dochodziło do kontroli np. NIK lub wypadku i dochodzenia — nuda przedtem behapowiec stał się nierzadko przysłowio- wym chłopcem do bicia dla wszystkich. Bo on przecież od powiadał za stan bezpieczeństwa pracy.

Ludzie pracujący w Głównym Inspektoracie Pracy przy CRZZ przez 20 lat swej działalności nauczyli się niejednego. Rozpoczęli więc batalię o zmianę sytuacji, w której człowiek pozbawiony skutecznych narzędzi władzy i uwiaklanych w liczne zależności służbowe — ponosił odpowiedzialność za grzechy popełnione nie przez siebie.

W minionym roku starania te uwieńczone zostały powodzeniem. Zgodnie ze zdrowym rozsądkiem behapowiec stał się rzeczoznawcą, konsultantem, wnioskodawcą i w dużym stopniu kontrolerem stanu bhp w swej macierzystej sytuacji. Odpowiedzialność spadała zaś na cały zakładowy nadzór techniczny. Nastąpiło zatem gruntowne przewrótowanie, będące kolosalnym ułatwieniem działalności inspekcji pracy.

O tym, że związkowa inspek-

cja pracy jest narzędziem niezbędnym — nie trzeba nikogo przekonywać. Jeżeli jednak porówna się liczbę etatowych inspektorów (niecałe 700 osób) z liczbą zakładów pracy w Polsce (samych fabryk jest około 30 tys., a placów budów — około 20 tys.) — okaże się, iż ów inspektor może średnio raz na 2 lata dokonać szerokiej lustracji każdego zakładu. Natomiast jego codzienny kontakt z zakładem musi być siłą rzeczy wyrwykowy, niepełny i tym samym nieefektywny.

BY SKUTECZNIE CHRONIĆ LUDZI

By skutecznie chronić ludzi m. in. przed wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi — inspektorzy wsparli się armią 340 tys. społecznych inspektorów pracy oraz liczną kadrami behapowców.

Dzisiaj inspektor, zjeżdżając do zakładu pracy, nie musi iść ścieżką detektywistyczną zaciemnić tropić różnego rodzaju usterek, niedomagań czy braków. Po prostu ocenia istniejący stan na podstawie opinii miejscowego inspektora społecznego i behapowca, weryfikując jedynie informacje uzyskane od najlepiej znających lokalne realia ludzi. I na tej podstawie wydaje polecenia, podejmuje decyzje o zamknięciu oddziału czy zakładu, wstrzymaniu budowy bądź kieruje odpowiednim wnioskiem do prokuratury. Zasób sankcji ma więc szeroki.

Ale a propos wstrzymania budowy lub niedopuszczania do otwarcia nowych obiektów. Takie decyzje są zawsze niepopularne; przeważnie niekorzystne z gospodarczego, a uzasadnione z społecznego punktu widzenia. Znaczącym krokiem na drodze do bezkonfliktowego rozwiązywania tego typu dylematów jest wprowadzenie rzeczoznawców d.s. bhp do biur projektowych oraz przyjęcie zasady, że każdy

projekt typowy jest zatwierdzany przez Głównego Inspektora Pracy. Mając w ten sposób zapewniony podstawowy front swej działalności, GIP może obecnie poświęcić więcej uwagi najbardziej dotychczas zaniedbanym i „wypadkorodnym” wycinkom naszej gospodarki.

PALMĘ PIERWSZENSTWA DZIERŻY TRANSPORT

Ładne pierwszeństwa dzierży tu bez wątpienia transport. Prawda, że w latach 1954—73 liczba śmiertelnych wypadków przy pracy zmniejszyła się o 36 proc., mimo że w tym samym czasie zatrudnienie wzrosło o 75 proc. Jeśli jednak słusznie stan ten nas nie zadowala — to dlatego, że blisko połowa wszystkich wypadków śmiertelnych przy pracy i ponad 20 proc. ciężkich zdarzeń się właśnie w transporcie.

Wiadomo, że ich przyczyną nie jest jakieś szczególne niebezpieczeństwo związane z pracą w tej dziedzinie; choćby górnictwo jest potencjalnie o niebo niebezpieczniejsze. Rzeczywiście powody są daleko bardziej prozaiczne: zaniedbany tabor i niewłaściwie przygotowane kadry. Środki transportu są po części stare i z natury rzeczy nie tak sprawne, jak byśmy sobie tego życzyli. Ale to tylko część prawdy. Z drugiej strony bowiem wśród transportowców jest wielu lekkoduchów (?), którzy nader często kierują się dewizą „jakoś to będzie” i... Wszyscy znamy te zle poustawiane światła lub ich brak, te zdarte do żelaza nakładki i hamulcowe, lyse opony czy „zepsute” szybkościomierze. O dyscyplinie drogowej kierowców lepiej nie wspominać, bo pisują o niej regularnie autorzy prasowych „kronik sądowych”.

W sumie, poprawa stanu bezpieczeństwa w szeroko pojętym transporcie jest najważniejszym zadaniem, jakie

stoi obecnie przed GIP-em i całą siecią społecznych inspektorów pracy, nie mówiąc o nadzorze technicznym. Baczna uwaga należy zwrócić na roboty wysokościowe. Budowlani zbyt często uważają za „hańbę” zabezpieczanie własnego życia przy pracy na XI kondygnacji, a już niemal nagminnie jest swobodne spacerowanie po dachach.

RZECZ NIE TYLKO W NAKŁADACH

Oczywiście szeroka i skuteczna działalność w zakresie bhp kosztuje i to немало. Rzecz jednak nie tylko w bezwzględnej podwyżce nakładów na ten cel (w latach 1971—73 był to wzrost 2-krotny), ale także we właściwym wykorzystaniu posiadanych funduszy.

Niepoważne jest, jeśli zakupy mydła, chloru czy papieru toaletowego figurują w zakładowych sprawozdaniach w rubryce „wydatki na bhp”. Chodzi o to, by owo symboliczne mydło nie stanowiło zasłony dymnej ani nie deprecjonowało społecznej rangi bhp; by „nakładami na bhp” były tylko takie wydatki, które w sposób trwały zmieniają warunki pracy.

I jeszcze jeden element potrzebny do właściwego funkcjonowania inspekcji pracy: odpowiednie kwalifikacje aparatów kontrolnych. To, że 40 proc. etatowych inspektorów pracy ma wyższe wykształcenie, może nie zadowalać. Ale cieszyć musi, iż jest we Wrocławiu specjalna szkoła inspektorów pracy, którą w ciągu 10 lat ukończyło blisko 30 tys. ludzi. Wrocławską placówką, jedyną w krajach socjalistycznych, jest przedmiotem zainteresowania ze strony innych państw. Zresztą cały polski system inspekcji pracy, a zwłaszcza jego związkowa, zdecentralizowana struktura, jest rozwiązaniem oryginalnym.

TOMASZ JEZIORANSKI

STRONA

GŁOS — 20 | 1975

3

Koncentraty z „Amino”



O zaletach i wartościach koncentratów — błyskawicznych zup, drugich dań, zagęszczonych past i rosół, gotowych sosów i przypraw, galaretek w proszku i ekstraktów kawy „Marago” czy „Inka” nie trzeba nikogo zapewniać. Produkuje się je z surowców naturalnych pierwszej jakości. Przygotowanie całego obiadu w ciągu pół godziny polskie gospodynie zawdzięczają m. in. Poznańskiemu Zakładowi Koncentratów Spożywczych „Amino”. W porównaniu z ubiegłymi latami produkcja „Amino” kilkakrotnie wzrosła, około 6-7 lat temu wytwarzano tu np. 12 tysięcy ton zup rocznie, obecnie zaś 21 tys. ton.

Fot. — CAF

TEATRY

W POZNANIU
Nieczynne.
W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Ceramiki: „Janosik”;
Noc: „Audiencia”;
CZARNKÓW: nieczynne.
GNIĘZNO Lech: „Długa twarz
ośca chrześnego”; Polonia: „Wspa
niały interes”;
GOSTYN: nieczynne.
JAROCIN: „Potop” cz. II.
KALISZ Oaza: „Strach na wró
ble”; Stylowe: „Zapamiętaj imię
swoje”;
KEPNO: nieczynne.
KŁODAWA: „Ojciec chrzestny”;
KOŁO: nieczynne.
KONIN Centrum: „Dowódca
armii”; Górnik: „Tajemniczy blon
dyn w czarnym bucie”;
KOŚCIAN. KROTOSZYN, KÓR
NIK — nieczynne.
KRZYŻ: „Potop” cz. I.
LESZNO: „Heca”;
MIDZYCHÓD: „Gniazdo”;
NOWY TOMYŚL. OBORNKI —
nieczynne.
OSTROW Roma: „Ten trzeci”;
SŁONEC: „Krzyżacy” i „Szantażys
ci”;
OSTRZESZÓW: nieczynne.
PIŁA Iskra: „Włoch szuka żo
ny”; Koral: „Iluminacja”;
PIESZEW: „Potop” cz. II.
RAWICZ: „Potop” cz. I.
ROGOŹNO. RYCHTAL. SŁUP
CA: nieczynne.
SREM Klubowe: nieczynne;
Słonek: „Potop” cz. II.
SRODA: nieczynne.
SZAMOTULY: „Potop” cz. II.
TRZCIANKA: nieczynne.
TUREK: „Taśmy prawdy”;
WAGROWIEC: nieczynne.
WOLSK: „Potop” cz. I.
WZĘSZNIA: „Kiedy legendy
umierają”;
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — G. 13—18
„Londyn” cz. III.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Konc. na instru
menty — fortepian, gitara i orga
ny; 9.05 Dla kl. I i II. Cykl ma
tematyczny: „Raz, dwa, trzy i co
dalej?”; 9.25 Słynne zespoły lud.;
10.08 Muzyka popularna; 10.30 „Cu
doziemka” — pow. M. Kuncewi
czowej; 10.40 Fragmenty musicali
R. Sielickiego; 11.00 Górniki — eks
pres muzyczny; 11.18 Nie tylko
dla kierowców; 11.30 Łódź na mu
zycznej antenie; 12.40 Koncert ży
wych; 13.00 Piosenki i tańce regionu
kurpiowskiego; 13.15 Alfabet Pol
ski — wyd. Mazowiecki; 13.30
Przeboje lat 70-tych; 14.00 Wieś tań
czy i śpiewa; 14.35 Z kompozytor
skiej teki Jay'a Livingstona; 15.10
Miniatury konc. symf.; 15.35
Zespół rozrywk. Rogoźni Katowic
kiej; 16.10 Propozycje do „Listy
przebojów”; 16.35 Muzyka na
smyczyku; 17.00 Radiokurier; 17.20
Beat po polsku; 17.40 Z płyty ze
spółu „Tower and Power”; 18.00 Mu
zyka i Aktualności; 18.25 Nie ty
ko dla kierowców; 19.15 Gwiazdy
polskich estrad; 19.45 Spółem dla
wspólnego dobra; 20.00 Naukowy
rolnikom; 20.15 Płytytaka; 21.00 Czy
znasz swoje prawo?; 21.15 Qui Pro
Quo — kochana stara buda; 21.40
Przypominamy Colemanu Haw
kinsa; 22.15 Karnawałowe rytmy;
23.10 Muzyka na estradach świa
ta.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4,
5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19,
22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Mała
Orkiestra Delta pod dyr. H. Beimi
ckim; 8.35 Mu 75 — aud. Studia
Młodych; 8.45 Muzyka ludowa;
9.00 Mu. baroku; 9.20 Opolskie pro
pozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio
Moskwa; 10.00 „Wspomnienia z pierw
szych dni”; 10.20 Chór PR; 10.40
Alfabet Polski; 11.00 Klas VIII
(historia); „Hubalczy” — aud.
dokum.; 11.35 Porady praktyczne
dla kobiet; 11.45 Piosenki i tańce lu
dowe z Podlasia; 13.00 O.I.R.T.; „No
wości nauki i techniki radzieck
kiej”; 13.20 Muzyka; 13.35 „Glo
conda” — fragm. opow. W. Popo
wa; 14.00 Wieści lepieli; 14.15
Alfabet Polski; 14.35 W. Walasek
gra utwory wiolonczelowe; 15.00
Radioferie; 15.40 Tańce różnych
narodów; 16.00 Nauka praktyczna;
17.20 „Antena Młodych”; 17.50 Radio
express; 17.55 Poznański koncert
życzeń; 18.40 Alfabet Polski; 19.00
G. Dufay — Części mszalne (Can
pella Antiqua); 19.15 Lekcja jez.
rosyjskiego; 19.30 Poezja, która po
maga żyć; 19.40 Koncert symf.;
21.28 Sygnał stacji i omówienie
programu; 21.55 Teatr PR — Stu
dio Współczesne: „Gaszec kolo
ry” — słuch. Z. Jerzyń; 22.20 Mu
zyka; 22.35 Dzieła Arnolda Schoe
nberga; 23.40 Gra Quintet Adder
ley'a.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30,
23.30.

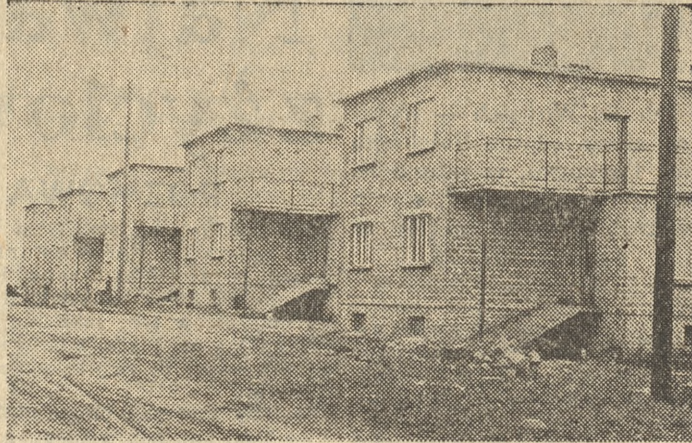
Program własny: 16.15
Program stereofon; 19.40 Ogólnop
olski program stereofon.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piyt — aud. R. Waschki; 8.30 Co
kto lubi; 9.00 „Przyjaciele i wrogo
wie”; 9.10 Piosenki Serge'a Gains
bourg; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 J.
S. Bach — Chanconne z II Par
tity d-moll; 10.05 Bryan Ferry so
lo i w zespole; 10.35 „Kto tak
pięknie brzmi — to my” — kwa
drans dla zespołu ChaTurnik;
10.50 „Szkłany klosz”; 11.00 Z archi

Mamoty — wieś spółdzielcza

Na ponad dwustu hektarach
ziemi gospodarują od 1960 ro
ku spółdzielcy w Mamotach w
powiecie pleszewskim. Nie
wielkie to gospodarstwo zes
połowe — należy do niego 20
członków z 15 rodzin. Jednak
dzięki swej pracowitości zdo
łali oni uzyskać niezłe wyni

wyposażeniu technicznym, gos
podarstwo zespołowe w Ma
motach mogłoby nie tylko uży
skiwać jeszcze lepsze wyniki,
lecz również przyjąć w zagos
podarowanie więcej ziemi
przekazywanej przez okolicz
nych rolników na skarb pań
stwa za rentę. (emp)



Na zdjęciu: domki jednorodzin
ne spółdzielców w Mamotach.

Fot. — H. Kamza

Dodatkowy pociąg do Zakopanego

Dzisiaj wieczorem wyjedzie z Po
znania do Zakopanego dodatkowy
— nieoznaczony w rozkładzie ja
zdy — pociąg pospieszny do Za
kopianego, przez Katowice, Bie
lsko-Białą, Żywiec. Odjazd z Dwor
ca Głównego w Poznaniu w ponie
dzialek o godz. 18.48; w Zakopa
nem spodziewany jest rano o
godz. 5.51.

W okresie zacinających się fe
rri zimowych dla młodzieży szkol
nej PKP przewidują kilka takich
pociągów z Poznania do Zakopa
nego i innych popularnych miej
scowości zimowych. O terminach
ich odjazdów poinformujemy w
najbliższym czasie. (tt)

Dawcy krwi z krotoszyńskiej „Delty”

Klub honorowych dawców
krwi przy Wytwórni Sprzętu
Mechanicznego „Delta” pow
stał w roku 1973 z inicjatywy
Rady Zakładowej i garstki za
paleników. Liczy on obecnie 54
członków. W większości są to
pracownicy młodzi.

Na konto zakładowego ban
ku krwi oddano od chwili pow
stania klubu 72 330 ml krwi.
W tym samym okresie udzieli
ono pomocy 17 pracownikom
lub rodzinom oddając potrze
bującym 18 000 ml krwi.

W tej humanitarnej akcji
wyróżniają się: Jan Wojcie
szak, Tadeusz Woźniak, Marian
Horyza, Czesław Panek i Ry
szard Wołodźko. Za ten dar
serca wymienieni otrzymali z
rąk dyrektora WSM inż. Olgier
da Hoffmanna wartościowe
nagrody. Zaś 11 członków kl
ubu otrzymało złote Odznaki
Honorowego Dawcy Krwi, 7 —
srebrne, a 4 — brązowe.

Wspominając o wyróżnie
niach należy zaznaczyć, że Jan
Wojciezak i Bronisław Dzie
dzina posiadają najwyższe od
znaczenia „Zasłużony Hono
rowy Dawca Krwi”. (igi)

Sygnały czytelników

● Urząd Pocztowy w Jarocinie
nie doręcza regularnie mieszkań
com przesyłek pocztowych, w tym
również zaprenumerowanych ga
zet. Te same kłopoty mają miesz
kańcy Ignacewa. Urząd Pocztowy
w Kostrzynie nie reaguje na in
terwencje mieszkańców.

go; 23.05 Oryginały i transkrypcje
Fumira Deodato; 23.30 Poezja śpie
wana Andrzeja Bursy; 23.50 Na do
branoc gra Carlos Santana.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 12.45 — TTR — Mate
matyka 1. powtórzeniowa — Roz
wiązywanie zadań typu egzamina
cyjnego; 13.25 — TTR — Mecha
nizacja rolnictwa — Powt. wiadomo
ści (IV semestr) (POZNAŃ) 15.55 —
NURT — Nauki polityczne — Ro
la nadbudowy i rozwoju społeczeń
stwa; 16.30 — Dziennik — kolor;
16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec
— kolor; 17.30 — Echo stadionu;
17.55 — „Malowana wieś” — (lok.);
18.25 — Teleskop — (lok.); 18.45 —
Szare na złote — Mam pomysły —
kolor; 19.20 — Dobranoc i Dzien
nik — kolor; 20.20 — Teatr TV —

PROBLEM NR 1

Gospodarce czyli dla ludzi

Najważniejszy problem z występujących
w ciągu dwóch lat w powiecie? Wy
brać go, znaczy mniej więcej to samo,
co określić najważniejszy moment swego ży
cia. Wiele przecież bywa tych problemów,
różną też przykładamy miarę do swych prze
żyć. Ale w przypadku POWIATU KOŁO
nie może być wątpliwości: skoro w ciągu 2 lat
zatrudnienie w tutejszym przemyśle wzrosło
aż o 43 procent, to tym problemem numer je
den były na pewno inwestycje.

I rzeczywiście — kolski przemysł uspołecz
niony, który w tym okresie osiągnął wartość
produkcji ponad 3,7 miliarda złotych (w sto
sunku do lat 1971 — 72 dynamika jej wynio
sła 257 procent!) otrzymał pociąg inwestycyjny
w wysokości 2,4 miliarda zło
tych, to jest trzykrotnie większy, niż w po
przednich dwóch latach. Dodajmy, że cały ma
jątek trwały Ziemi Kolskiej wzrósł w tym
czasie o około 3 miliardy złotych.

Te wielokrotności: zdobytych środków, o
siągniętych wyników, mówią najlepiej o cha
rakterze przemian społeczno-ekonomicznych
powiatu w minionej kadencji jego organiza
cji PZPR. Znaczą one, że gospodarstwo spożytko
wane możliwości regionalne oraz warunki
nowego, polityczno-ekonomicznego zjawiska
tzw. „polskiego tempa” rozwoju. Nic więc
dziwnego, że i tu pięciolatka produkcji prze
mysłu i rolnictwa wykonana została już w 4
lata. Nic dziwnego też, że przy tym tempie
występowały napięcia, których nie mogła zni
welować myśl planistyczna.

Dokonania przekroczyły najśmielsze prze
widowania planistów. Przeszkody hamujące
szybki rozwój: częsty brak mocy przerobo
wych budownictwa, niedostatek zaopatrzenia
materiałowego produkcji, kłopoty z kooperan
tami, dostawcami urządzeń itp. — pomyślnie
pokonywali ludzie, którzy potrafili np. o mie
siąc skrócić cykl budowy dwumiliardowej in
westycji — Zakładów Mięśnych w Kole, któ
rzy umieli jeszcze wygospodarować „z nicze
go” surowce i materiały wartości 55,5 mln zł,
którzy o ponad 52 procent zwiększyli swą po
wszednią wydajność pracy. Wysiłek zaraz się
opłacał się zwiększonymi zarobkami, nowymi
objektami przemysłowymi, rolnymi, komun
alnymi i socjalnymi w powiecie. Więc nie na
leżało zwalniać tempa.

Tak to, prócz Zakładów Mięśnych, powsta
ła nowa hala produkcyjna Zakładu Osprzętu
Samochodowego w Dąbiu, nastąpiła moderni
zacja Kopalni Soli „Kłodawa”, „Korundu”,
Zakładów Ceramiki, „Pozbetu”, Kolskiego
Przedsiębiorstwa Spożywczego Przemysłu Te
renowego. Dzięki temu rozpoczęto budowę
proszkowni mleka w Kole (inwestycja za 400
mln zł) oddano do użytku z budownictwa u

społecznego 695 mieszkań zbudowano i
buduje się wiejskie ośrodki zdrowia w Ko
ścielcu Sompólnie, Grzegorzewie, Wrzącej
Wielkiej, Lubońku i Umieniu. Powiat wzboga
cił się też o 63 km lepszych dróg, 90 wsi u
zyskało telefon, Dąbie — wodociąg; przeka
zano do użytku 11 placówek handlowych,
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Izbiczy,
2 sale gimnastyczne przy nowych szkołach.
Na inwestycje rolne z kolei wydatkowano pra
wie 110 mln zł, przeznaczając je na meliora
cje i budowę zaplecza technicznego.

Stworzyli więc ludzie w Kolskim więcej
nowego niż planowano, ale też nie wszystko,
co zostało przewidziane w partyjnym progra
mie sprzed dwóch lat. Powiatowa organiza
cja PZPR skrupulatnie rozliczyła się z tego
na niedawnej konferencji sprawozdawczo-wy
borczej, wyciągając wnioski z niepowodzeń,
tworząc — ze swej krytycznej oceny sytuacji,
możliwości i potrzeb — nowy długotermini
program działania.

I gdyby znów wybierać PROBLEM NR 1
tych zamierzeń — choć zawsze ich celem os
tatecznym są ludzie — w tym krótkim okre
sie znów naczelnym zagadnieniem będą inwe
stycje, które mają ludziom służyć. Chodzi np.
o wzrost produkcji przemysłowej o 50 pro
cent, to jest do szacunkowego poziomu 4,2
mld zł jej wartości.

Dlatego dla kolskiej organizacji partyjnej
zasadniczego znaczenia nabiera rytmiczna i
efektywna praca we wszystkich zakładach wy
twórczych powiatu, zwłaszcza zaś w Zakła
dach Mięśnych. Trzeba będzie jeszcze w tym
roku zwiększyć wydobycie soli w Kłodawie
do 1,2 mln ton, dostawy towarów na rynek z
tutejszych przedsiębiorstw, materiałów ściern
ych z „Korundu”, należy w tym roku uzy
skać nową produkcję dla przemysłu motory
zacyjnego z budowanego zakładu w Dąbiu,
zwiększyć podaż przetworów warzywno-owo
cowych dzięki modernizacji bazy w Pomarza
nach. Bazę techniczną trzeba także znacznie
powiększyć dla budownictwa, mieszkania bo
wiem to inny z ważnych problemów powiatu
który za dwa lata ma uzyskać dalszych 1100
mieszkań. Jeszcze rolnictwo z różnorodnymi
inwestycjami wartości ponad pół miliarda zło
tych, jeszcze oświata, służba zdrowia, handel,
usługi...

Wiele w gruncie rzeczy ma tych naczelných
problemów kolska organizacja partyjna i
wszyscy mieszkańcy powiatu. Powodzenie te
go programu zapewnią oczywiście ludzie.
Przeszłość potwierdza, że można liczyć na ich
inicjatywę, zaangażowanie, po prostu — na
dobrą wielkopolską robotę.

ZBILUT SEK

Biesiada Poetycka w Słupcy

Zarząd Ośrodka Poznańskiego
Korespondencyjnego Koła
Młodych Pisarzy „WIRY”,
„Kuznica Poetów” przy Pała
cu Kultury w Poznaniu, Wiel
kopolskie Forum Poetów „War
tak” oraz Wielkopolski Klub
Literacki przy współudziale
Powiatowej i Miejskiej Biblio
teki Publicznej w Słupcy zor
ganizowali w minioną sobotę
(w Hotelu Młodego Robotnika
WKS „Mostostal” w Słupcy) —
Biesiadę Poetycką.

Wzięli w niej udział autorzy
wielu tomików poetyckich, wi
tryn poetyckich, almanachów
literackich; członkowie KKMP
i WFP „Wartak”, a wśród nich:
Marek Siomian, Stanisław Neu
mert, Jolanta Nowak — We
klarowa, Mirosława Anna Fi
glarz — Smogór, Łucja Danie
lewska, Jerzy Grupiński, An
toni Ryszard Hajczuk, Helena
Hajczuk, Agata Kmiecńska i
Krzysztof Lis.

Pokłosie Biesiady Poetów
zostanie zebrane w jeden
zbiór pt. „TUTAJ” i ogłoszone
drukami w pierwszym kwar
tale br. (rt)

Arnold Wesker „Zagrozenie” prze
kład: Anna Przedpeńska-Trzecia
kowska — rez. Maciej Prus — ko
lor — (W-wa); 21.30 — Spotkanie
z medycyną w progr. udział biera
prof. prof. M. Mosakowski, K. Gi
biński, I. Haussman-Petrusewicz,
W. Rudowski (W-wa); 22.00 — Bez
dysonansu — gra zespół „Konso
nans” 22.25 — Dziennik — kolor;
22.40 — Oferty

PROGRAM II: 17.15 — Program II
proponuje; 17.25 — „Jeden dzień
na Zuido Zee” — rep. filmowy;
17.50 — Z cyklu: Pięć wieków
malarstwa — filmy dok. prod.
NRD 1) „Rococo” 2) Klasycyzm
i romantyzm — kolor; 18.15 — Za
kierownica; 18.45 — „Pewnego ra
zu” — opowieść o klarnece —
progr. muzyczny — kol.; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik — kolor;
20.20 — Sport u sąsiadów — kolor;
21.30 — 24 godziny — kolor; 21.40 —
Z cyklu: Czas i ludzie — film dok.
prod. NRD pt. „Port docelowy Na
chodka” — kolor; 22.30 — NURT
— Nauki polityczne

tu się kupuje

Z każdym tygodniem wzrasta frekwencja na GIEŁDZIE
SAMOCHODOWEJ przy ul. Jerzego w Poznaniu. Wczoraj
przedmiot zainteresowania kilku tysięcy poznaniaków.

„Syrena”. Najdroższy samochód tej marki z 1974 roku —
86 tysięcy złotych. Starsze o dwa lata: 58—62 tysiące, zaś
niektóre z 1968 już za 30 tysięcy złotych.

„Warszawa”. Roczniki 1970—1974 blisko 90 tysięcy złotych,
1964—1966 w granicach 60 tysięcy, a najtańsza z roku 1961 —
25 tysięcy złotych.

„Fiat 125p”. Najwięcej modeli 1300. Wyprodukowane
w dwóch ostatnich latach w cenie 120—135 tysięcy, w roku
1971 — 115 tysięcy i w 1970 — nieco poniżej 100 tysięcy
złotych.

„Wartburg”. Ceny bardzo zróżnicowane: 110, 130, 132
i 138 tysięcy złotych z 1972 roku; 95, 100 i 105 tysięcy z lat
1969—1970.

„Trabant”. Najtańszy z 1963 roku za 37 tysięcy, zaś naj
droższy z 1967 za 55 tysięcy złotych.

„Skoda”. „Octawia” 46—55 tysięcy (1961), model 1000 MB
za 85 tysięcy (1968) oraz S 100 L sprzed dwóch lat — 135 ty
sięcy złotych. Można było również kupić m. in.: „Volvo”
(1969) — 120 tysięcy, „Volga” (1972) — 155, „Opel Rekord
GT 1900 L” (1972) — 200, „Dacia” (1973) — 145 i „Renault
Gordini” (1964) — 24 tysiące złotych.

Na sprzedaż wystawiono nadto kilka samochodów dostaw
czych i ciężarowych: „Nysa” (1965) — 90 tysięcy złotych,
„Żuk” (1968) — 100 i „Star 25” (1956) — 75 tysięcy złotych.

INFORMACJA EXTRA: Najstarszym, a zarazem najtań
szym samochodem na wczorajszej GIEŁDZIE SAMOCHODO
WEJ była „Skoda” z 1949 roku za 11 tysięcy, zaś najmłod
szym — „Fiat 127p” z 1975 za 170 tysięcy złotych. (pik)

RYNEK BERNARDYŃSKI jest chyba najbardziej malow
niczym poznańskim targowiskiem. Najwięcej tu autentycz
nych wiejskich przekupieł i bazarowych towarów. Ceny na
warzywa i owoce, jak wszędzie tej zimy — słone. Ale wybór
bogaty.

Najczęściej kupowany towar: wioszczyzna w pęczkach za
5 zł, marchew (umyta i zdrowa) — 8 zł za 1 kg, kwaszone
ogórki — 25 zł, kapusta kiszona 7—8 zł, różne gatunki fasoli
32—40 zł, a żywy gołąb za 25 zł. Można też kupić perliczki,
żywe i bite po 70—80 zł za 1 kg. Jabłka w różnych gatunkach
i różnej jakości, ceny od 10 do 22 zł za 1 kg; winne Jona
tany za 17, a słodkie Starkingi za 16 zł. Wreszcie kwiaty
w skromnym, zimowym wyborze: goździki po 19—20 zł sztuka,
trochę alpejskich fiołków i bazy w pęczkach — za 4—
—12 zł. Obok, na „ciuchach”, fartuchy kuchenne po 54 zł
i... biustonosze po 104 zł.

INFORMACJA EXTRA: „Sól J a n a niezawodny prepa
rat na odciski i kurczaki, na pierzchnąca, suchą skórę i nad
miernie się pocąca, dla ekspedientek i tancerzek, dla konduk
torów, tokarzy i lekkoatletów, zalecana przez najwyższe gre
mium doktorów medycyny w Ministerstwie Zdrowia, na bo
lące kończyny dolne i górne; paczuska za jedne 10 zł...” —
Tak reklamuje mieszkanek borowinowej soli i błota wędrown
y przekupieł, przybyły z resztką „bezcennego specyfiku”
prosto z Wybrzeża. (tt)

tu się sprzedaje



OBUWIE GUMOWE

praktyczne, wygodne, niezbędne
podczas deszczowej pogody

SZEROKI ASORTYMENT WZORÓW W RÓŻNYCH
KOLORACH I WE WSZYSTKICH ROZMIARACH

POLECAJA

SPECJALISTYCZNE SKLEPY

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Handlu Obuwem w Poznaniu,

przy ulicach:

- Kraszewskiego 5
- Dzierżyńskiego 95
- Klasztornej 3
- Engla 11
- 23 Lutego 4/6

ZAPRASZAMY!

730-K1



Pracownicy poszukiwani

Zakłady Żywnościowe - Młynarskie w Poznaniu -
zatrudnią natychmiast na stałe do Elewatora
w Czerwonaku:

3 palaczy kotłów c. o.

795-K1

**W ZSP
ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI
REMONTOWO - BUDOWLANICH
w Poznaniu**

ul. Górecka 16 — telefon 320-091

PRZYJMUJE

w ramach usług świadczonych dla
ludności, zamówienia na rok 1975

NA WYKONANIE

niezwykłych elementów żelbetowych
i betonowych do budowy i wyposażenia
pomieszczeń gospodarczych,
szklarni ogrodowych itp.

686-K1

URZĄD DZIELNICOWY

Poznań - Nowe Miasto

ZAWIADAMIA, ŻE BIURA

Wydziału Spraw Wewnętrznych
oraz Urzędu Stanu Cywilnego

zostały przeniesione z ul. Zagórze 15

NA ULICĘ BYDGOSKĄ 67.

690-K1

Przyjmę retusz w domu.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 221g.

Pani do szycia konfekcji
lekkiej — zatrudnienie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 310g.

Potrzebna kulturalna opieka
kunka do półrocznego chłopca
— Osiedle Przyjaźni. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 321g.

Monter izolacji termicznych,
przyjmie prace w godzinach
popołudniowych. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 338g.

Małżeństwo weźmie dozor-
stwo. Warunek mieszkanie.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 372g.

Magister udziela korepek-
ty, przygotowuje na studia
z chemii. Żydowska 30 m. 4. 206g

Uczeń fotograf potrzebny.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 151g.

Ucznia piekarskiego —
przyjmie z pełnym utrzymaniem.
Horowiak. Poznań, Rynek Śróddecki 17.
235g

Kupno • Sprzedaż

Kupię betoniarke. Telefon
745-75 po godz. 20. 247g

Małe kurki kolorowe kupię.
Poznań, Śniadeckich 4 m. 10 — Wędzikowski. 111g

Kupię Junaka. Szczegółowe
oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 233g.

Kupię aparat dziewiarski
dwupłytowy. Oferty z ceną
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 233g.

Sprzedam wannę kąpielową.
Świt 8a m. 15. 160g

Stół, 4 krzesła prawie nowe
(2 tys. zł), magnetofon Grundig
140 — sprzedam. Polna 5 m. 7 — Dzierżak. 142g

Sprzedam 34 m² parkietu
dębowego i 7 m² terakoty. Tel.
67-45-18, po godz. 20. 169g

Ferma Chinchilla, 34-444
Grywałd, przyjmuje zamówienia
na szynszylę hodowlaną
najcenniejszej odmiany Czarnej
Aksamitnej (Gunning Black Velvet). 80-K2

Pomidory „De Barac” 3 m
wysokości, do 25 kg z krzewu.
Czerwone, gładkie, wolne od
chorób. Na słońcu 20 porcji. Wysyła
za pobraniem pocztowym —
hodowca Stanisław Polak, Stary
Węgliniec, 59-940 Węgliniec, po
wiat Zgorzelec. 1271g

Uwaga wielbiciele motocykla
MZ! Prawie nowy, po bardzo
przystępnej cenie — sprzedam. Henryk
Wielik, Leszno, Wolności 5/6. 18p

Sprzedam sadzonki pomidorów
szklarniowych. Odbiór styczeń,
lutym, cena 5 zł szt. Zdzisław
Berthold, Smigiel — Mickiewicza 26, tel.
30. 1269g

Samochody

Samochód Wartburg 1000,
po wypadku sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1221g.

Lokale

Wygodne, komfortowe
mieszkanie 4-pokojowe w
Zabrze — zamienię na po-
dobne w Poznaniu. Adres —
Władysław Postrach, 41-800
Zabrze, ul. Dybowskiego 1 m. 1. 50962g

Zamienię pokój z kuchnią,
nowe budownictwo, na większe,
nowe budownictwo. Warunki do
uzgodnienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50960g.

Małżeństwo z dzieckiem,
członkowie spółdzielni —
poszukuje pokoju z umeblowa-
niem, blisko kuchni i łazienki.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50958g.

Pani z 1,5-rocznym dzieckiem,
wynajmie pokój, może być umeblowany.
Adres wskazuje „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 50957g.

Małżeństwo — członkowie
spółdzielni mieszkaniowej,
poszukuje pokoju od 1 do 2
pokojów. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50960g.

Mieszkanie komfortowe,
m², nowe budownictwo, c. o.,
1 pr., okolica Rynek Jeżycki —
zamienię na podobne 3-pokojowe,
ewent. willowe (dalekie peryferie
wykluczone). Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50968g.

Kto wynajmie mieszkanie
w suterenu, na pracownię,
w śródmieściu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50959g.

Zamienię mieszkanie 2-
pokojowe, garażem, nowe
budownictwo, śródmieście —
na 2 samodzielne kawalerki. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50942g.

Zamienię pokój z kuchnią
przy ul. Antoniego, na 2-pokojowe.
Dzielnica obojetna. Warunki do
uzgodnienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1221g.

JUTRO DZIEŃ BABCI!

SŁODKIE UPOMINKI

POLECAJA

POZNAŃSKIE KAWIARNIE

UWAGA! W torcikach znajdować się będą bony

— bilety wstępu na koncert M. Fogga
w kawiarni W - Z.

801-K1

Pani z 10-letnim dzieckiem,
poszukuje pustego pokoju.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50864g

Nieruchomości

Wezmę w dzierżawę po-
mieszczenie na warsztat
slusarski około 60 m²
oraz około 200 m² po-
wierzchni otwartej. Tel.
67-33-00 lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 641g.

Wydzierżawię gospodar-
stwo 8 ha, względnie
sprzedam. Ludwik Jeniec,
Jarocin, Węgłowa 2, tel.
22-64. 27p

Kupię domek lub działkę
budowlaną w Jarocinie.
Jarocin, Węgłowa 2, tel.
22-64. 27p

Sprzedam połowę domu z
wolnym mieszkaniem, 3
pokoje, kuchnia, łazienka
oraz sad 500 m² w Opale-
nicy, blisko dworca. In-
formacje: Buk, ul. Świer-
czewskiego 4a m. 28. 49016g

Sprzedam ziemię 4,6 ha,
nadającą się na ogrodnictwo,
pod Swarzędz. k. Poznań.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 83g.

Piekarnię z maszynami,
w dobrym punkcie letni-
skowym — wydzierżawię
lub sprzedam z powodu
starości. Domagała, Bora-
ja, poczta Tuchorza, pow.
Wolsztyn. 98g

Sprzedam działkę ogrodową
o powierzchni 1390 m²,
Lubon 4, ul. Walki Młod-
zieży. Władysław: Lubon,
ul. Kurowskiego 37. 73g

Kupię dom w Poznaniu,
lub na przedmieściu —
również niezupełnie wy-
kończony. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, c. o., 0,33 ha w
Tarnowie Podgórnym —
warunek mieszkanie w
Poznaniu. Mirosława No-
wicka, Tarnowo Podgór-
ne, ul. Nowa 23. 50970g

Sprzedam 1 ha ziemi o-
grodniczej, 16 km od Po-
znania. Pośrednictwo wy-
kluczone. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 50961g.

Gospodarstwo rolne 10 ha
na Żulawach, 12 km od
Gdańska, cena 300.000 —
sprzedam. Maria Micha-
lec, Bystra, poczta Wiśli-
na, pow. Gdańsk. 58-K2

Kupię domek parterowy
lub campingowy w Puszczykowie.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 179g.

Zguby • Różne

Uczciwego znalazcę pro-
szę o zwrot portmonetki,
zgubionej w Pile, prawdo-
podobnie na ulicy Bucz-
ka, w dniu 6 grudnia
1974 r. Zapewniłam wyso-
kie wynagrodzenie. Adres
wskazuje „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1247g.

Znalazłem pieniądze. Ad-
res wskazuje „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1203g.

Zgubiono zegarek damski
„Tissot” bez koperty, w
dniu 13. I. br. Uczciwego
znalazcę wysoko wynagro-
dzę. Tel. 679-432, po połud-
niu. 1303g

Zgubiono złotą obrączkę
w kinie „Wilde” 16 I br.
godz. 10. Znalazcę wy-
nagrodzę. Tel. 33-35-78, od
16-14. 1500g

Szybka fachowa naprawa
telewizorów. Mostowa 16,
„Telemechanika”. 50039g

Przewozy — specjalność
przeprowadzki — wyko-
nujemy. Tel. 436-31. 1312g

Matrymonialne

Pani samotna, lat 57, z
własną rentą, wysoka,
przytusz z mieszkaniem
poza paną wysoką. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99g.

Panna lat 25, z gospodar-
stwem 18 ha, blisko Po-
znania, poszukuje kawa-
lera rolnika. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 174g.

Dla siostrzeńca, lat 38,
wykształcenie zawodowe
pożnał skromną pannę,
chętnie z dzieckiem wzgl.
wdowę. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 50861g.

Studentka IV roku, lat 24
pożna panna studiującą
lub z wyższym wykształ-
ceniem do lat 30. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 50951g.

Kawaler, lat 50, wzrostu
168 cm, bez nałogów, do-
brego charakteru, zapo-
znania panna do lat 55 z miesz-
kaniem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 50855g.

Samotna, przystojna, wy-
kształcenie średnie z mie-
szkaniem w Poznaniu po-
zna odpowiedniego pana
stanu wolnego lat 39-46.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 62g.

Rozwiedziona, lat 43, z
mieszkaniami, pozna panna
samotną, szczupłą, wyso-
ką w celu matrymonialnym.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 50856g.

Panna, lat 20, brunetka,
z braku znajomości po-
zna młodego kawalera, do
lat 24, z zawodem. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50919g.

Panna, lat 26, wykształ-
cenie średnie, wysoka, z
mieszkaniami, pozna przy-
stojnego kawalera z wy-
kształceniem wyższym
lub średnim technicznym.
Cel matrymonialny. Tyl-
ko poważne oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
50999g.

**DZIELNICOWY ZARZĄD
BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**

Poznań — Stare Miasto
ulica Rybaki nr 18a

**ZAKUPI
2 SUMATORY ELEKTRYCZNE**

od przedsiębiorstw państwowych, spół-
dzielczych lub osób prywatnych.

Oferty należy składać w terminie 14 dni.

670-K1

Zawiadamiamy z żalem, że w dniu 16
stycznia 1975 r. odszedł od nas niezapom-
nianej pamięci

HELIODOR GAZECKI

mistrz dekarSKI

członek zarządu — prezes Spółdzielni od
jej założenia, b. długoletni członek Rady
Centralnego Związku Rzemiosła w War-
szawie i Starszy Cechu Rzemiosł Budowl-
nych w Poznaniu, zasłużony działacz ruchu
spółdzielczego — odznaczony Srebrnym
i Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Od-
znaką Miasta Poznania i Województwa
Poznańskiego oraz wysokimi odznaczenia-
mi spółdzielczymi i rzemieślniczymi.

Trwał na posterunku do ostatniej chwili
swego pracowitego życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 20 stycznia 1975 r. o godz. 12.30 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie.

Zegnąć Go ze smutkiem, składamy
rodzinie wyrazy szczerego współczucia.
Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Budowlanej
w Poznaniu 25-K1

Dnia 14 stycznia 1975 r. zginął tragicznie

DARIUSZ GANIA

magister wychowania fizycznego.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy gło-
bokiego współczucia składa

grono przyjaciół

1323g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarł, namas-
zczony Olejami św., nasz drogi mąż, ojciec,
teść, dziadek, wujek, przeżywszy lat 65, śp.

ZDZISŁAW BÓROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz.
14.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

rodzina

1462g

W dniu 17 stycznia 1975 r. zmarł czło-
nek Cechu i Spółdzielni

KAZIMIERZ KACZMAREK

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego

składa
Rzem. Spółdzielnia i Cech Stolarzy
w Swarzędzu 1493g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarł

HELIODOR GAZECKI

Honorowy Starszy Cechu
Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu,
mistrz dekarSKI i instalatorski,

b. długoletni Starszy tego Cechu, prezes
Zarządu Spółdzielni Rzem. Budowlanej w
Poznaniu, b. wiceprezes Zarządu Spół-
dzielczego Banku Rzemiosła w Poznaniu,
b. radca Izby Rzemieślniczej w Poznaniu,
b. członek Prezydium Rady Centralnego
Związku Rzem. Spółdzielni Zao. i Zbytu
w Warszawie, b. radny Dz. R. N. Poznań -
Stare Miasto, b. członek Plenum MK SD
w Poznaniu, długoletni ofiarny i zasłużony
działacz rzemieślniczy — odznaczony Zło-
tym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą
Honorową Odznaką Rzemiosła Polskiego,
Złotą Honorową Odznaką Zasłużonego
Działacza Rzemieślniczego, Złotą Honor-
ową Odznaką m. Poznania, Honorową Od-
znaką Za Zasługi dla Woj. Poznańskiego
oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 20 stycznia 1975 r. o godz. 12.30 na
cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrażają najgłębsze
i najserdeczniejsze współczucie

Zarząd, członkowie, pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu
pracownicy Ośrodka CRB w Puszczykowie-
Niwce oraz Zarząd Cechowego Koła Pań.

Cześć Jej pamięci!

26-K4

Dnia 17 stycznia 1975 r. zmarła nasza
kochana żona, matka, teściowa i babcia

MARIA KARWICKA

z domu Szafranek

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz.
13 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamia

mąż z rodziną

Ul. Kilińskiego 11 m. 6.

1461g

Dnia 17 stycznia 1975 r. zakończyła swój
pracowity żywot nasza ukochana mama,
teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA ZIMNA

z domu Szulc

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz.
11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Hetmańska 30 m. 7.

1460g

Dnia 17 stycznia 1975 r. zmarł mój naj-
droższy mąż, przeżywszy lat 71

STANISŁAW DĄBROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 bm. o godz.
14 na cmentarzu Główna-Miostowo.

W smutku pogrążone

żona i rodzina

Ul. Ostrowska 161 m. 1

1499g

† Dnia 17 stycznia 1975 r. zmarła nagle
moja ukochana żona i najdroższa
matka, śp.

IRENA METELSKA

z domu Dobczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz.
14 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążony w smutku

mąż z dziećmi

1518g

Dnia 16 stycznia 1975 r. zmarł mistrz de-
karski

HELIODOR GAZECKI

długoletni Starszy Cechu Rzemiosł Budo-
wanych w Poznaniu, b. prezes Spółdziel-
ni Rzemieślniczej „Budowlana” w Pozna-
niu, b. radca Izby Rzemieślniczej, b. czło-
nek Rady Centralnego Związku Rzemieś-
lniczych Spółdzielni Zao. i Zbytu w War-
szawie, odznaczony Złotym Krzy-
żem Zasługi i wieloma innymi odznaczenia-
mi.



Zwycięstwo i porażka siatkarzy Poznania

Siatkarze II-ligowej Poznania posiadali szansę wzbogacenia swego skromnego dorobku punktowego w meczach z LKS Mazowsze. Wykorzystali ją tylko połowicznie zwyciężając w sobotę 3:2 (15:12, 8:15, 15:10, 13:15, 15:2). W rewanżu reprezentanci Mazowsza wygrali 3:0 (17:15, 15:11, 15:12).

Obydwa pojedynki stały na przeciwnym poziomie. Mecz sobotni ze względu na 5-setową walkę był bardzo emocjonujący i trwał przeszło 2 godziny. O zwycięstwie poznaniaków zdecydowała dobra postawa w 5 secie, w którym rywale zdołali zdobyć zaledwie 2 punkty.

Początkowe minuty niedzielnego pojedynku, zdawały się wskazywać, że Poznań powtórzy sobotni sukces. W I secie poznaniacy posiadali nawet pilkę meczową przy stanie 14:12, lecz nie potrafili tego wykorzystać. W następnych setach nasi siatkarze grali dobrze, lecz tylko na początku. W II i III secie od stanu 7:7 inicjatywę przejmowali siatkarze Mazowsza i wygrywali decydujące punkty. Na nie zdążyła się nawet obrona 12 piłek meczowych przez Poznanię. Goście zawdzięczały zwycięstwo lepszej grze w obronie. Zestawiony w ich wykonaniu był o wiele bardziej skuteczny niż siatkarzy poznańskich. (włh)

„Toto-Lotek“

I LOSOWANIE

1, 30, 31, 35, 41, 42 dod. 18

II LOSOWANIE

3, 17, 25, 32, 33, 37, dod. 42

Końc. banderoli: 345065

KOSZYKÓWKA

O WEJŚCIE DO II LIGI KOBIEC
AZS II — SZS AZS Zielona Góra
56:59 (26:24)

LIGA WOJEWÓDZKA
Lech II — MKKS Rawicz
81:62 (36:30)

XXVI Halowe MP w tenisie — zakończone

Dokończenie ze str. 1

(była rozstawiona z nr 3). Okazało się, iż zawodniczka Piasta Gliwice była znacznie bardziej zmęczona po bardzo trudnym meczu półfinałowym z Jolaną Rozalą z poznańskiej Olimpii (Szwaj wygrała z najwyższym trudem 6:7, 6:4, 7:6), aniżeli 27-letnia świętochłowiczanka walką z młodą Małgorzatą Rejdych z wałbrzyskiego Zagłębia (w półfinale Włochowicz wygrała 7:5, 7:5). Finalny gry

pojedynczej kobiet był mało ciekawym spotkaniem i raz jeszcze potwierdził opinie o głębokim regresie tenisa w naszym kraju, a kobiecego w szczególności.

Trzecie miejsca zdobyli — w konkurencji pań — Rejdych, która po bardzo ładnym, ciekawym pojedynku zwyciężyła ubiegłoroczną halową mistrzynię Polski — Rozalę 6:2, 7:6 oraz Dobrowolską (Zagłębie Wałbrzych, ubiegłoroczną halową mistrzynię Polski) wygrywając ze Stanisławem Kończakiem z

choć w drugim secie przegrywał 6:4.

W sobotę wieczorem odwołano gry podwójne mężczyzn, było bowiem jasne, iż nie da się przeprowadzić mistrzostw w deblach. Na tenże wieczór miały wystartować od razu od półfinałów. Para Szwaj — Włochowicz awansowała do finału walkowerem, gdyż nie doszło do meczu z Rejdych — Kaletanowicz, natomiast Slesicka i Rozala w ostatniej grze soboty po konacji Bogacka i Kocygę 6:4, 6:3. Niestety, w finale Szwaj nie mogła grać z powodu kontuzji. Formalnie biorąc mistrzostwo powinno przypaść parze poznańskowarszawskiej (Slesicka jest zawodniczką AZS Warszawa), ale wczoraj PZT był innego zdania i tytułu nie przyznało nikomu. Olimpia zaprotestowała przeciwko tej decyzji. Mamy nadzieję, iż nie było to ostateczne postanowienie władz PZT. (ad)



Jacek Niedźwiedzi (wzrost) i Stanisław Kończak przed meczem, półfinałowym, który trwał ponad 2 godziny i zakończył się ciekawym zwycięstwem Niedźwiedzi w trzech setach.

Fot. — K. Przychodźki

Balidonu Katowice 3:6, 6:1, 7:5. Dzień wcześniej Kończak rozegrał życiowy pojedynek, zmuszając do sporego wysiłku nowo kreowanego mistrza Polski. W pierwszym secie, mimo, że Niedźwiedzi prowadził 5:2, przegrał 6:7, a i w pozostałych setach przegranych przez Kończaka 3:6, 2:6, legioniści musieli się sporo napracować, by wejść do finału. Ten mecz trwał ponad 2 godziny. W drugim spotkaniu półfinałowym mężczyzn Tadeusz Nowicki wygrał pewnie z Czesławem Dobrowolskim 6:2, 7:5.

Ogólnopolski turniej młodych zapaśników

W Zgierzu odbył się ogólnopolski turniej w zapasach w stylu wolnym I ligi indywidualnej roczników spartakiadowych, w którym startowało 232 zapaśników z całego kraju.

W klasyfikacji województw zwyciężyli Katowice — 138 pkt., przed Wrocławiem — 112 pkt., Łódź — 109,5 pkt. i Ziemią Łódzką — 105,5 pkt.

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajął LKS Plon Milicz — 84 pkt. przed Borutą Zgierz — 75 pkt. i Budowlanymi Łódź — 70 pkt.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach: waga 42 kg — Andrzej Sójka (Wrocław), 48 kg — Zbigniew Gontarek (Łódź) 48 kg — Mirosław Cichowski (Warszawa), 52 kg — Mirosław Skubacz (Katowice), 56 kg — Mirosław Jędrzejczak (Ziemia Łódzka), 60 kg — Lech Kownacki (Ziemia Łódzka), 65 kg — Paweł Krupiński (Łódź), 70 kg — Waldemar Stachoń (Kraków), 75 kg — Czesław Kuśmierz (Mazowsze), 81 kg — Leszek Cłota (Mazowsze), 87 kg — Marek Wawel (Kraków), ponad 87 kg — Grzegorz Kot (Warszawa).

WYNIKI • TABEL • WYNIKI

I LIGA MĘŻCZYN	
Śląsk — Lech	72:71 (42:36)
Górniki — Pogoń	92:77 (49:39)
Legia — Lublinianka	78:64 (37:37)
Polonia — Start	86:79 (46:37)
Wisła — Spójnia	79:71 (46:32)
Resovia — Wybrzeże	84:75 (40:40)

TABELA	
1. Wisła	23 43 1567-1748
2. Wybrzeże	23 42 2062-1725
3. Resovia	23 42 2028-1614
4. Polonia	23 39 1976-1725
5. Śląsk	23 38 1863-1776
6. Lech	23 33 1862-1801
7. Spójnia Gd.	23 33 1540-1639
8. Start Lublin	23 32 1617-1826
9. Lublinianka	23 31 1544-1679
10. Pogoń Szcz.	23 29 1658-1802
11. Górnik Wałb.	23 28 1703-1808
12. Legia	23 26 1672-1819

I LIGA KOBIEC	
Olimpia — Wisła	56:53 (33:37)
LKS — Lech	76:65 (34:27)
Spójnia — AZS W-wa	70:61 (34:26)
Polonia — AZS P-n	69:76 (36:39)
Stomil — SZS AZS Pruszk.	66:61 (35:26)

TABELA	
1. LKS	19 35 1533-1594
2. Wisła	19 34 1381-1471
3. Polonia	19 32 1238-1128
4. Spójnia	19 29 1258-1238

Spartakiada juniorów gwardzistów w boksie

W sobotę i niedzielę, w sali Olimpii przy ul. Promiennej, rozgrywano półfinałowe i finałowe spotkania juniorów pionu gwardyjskiego w boksie. Na ringu wystąpili zawodnicy dwóch zespołów Olimpii Poznań oraz Gwardii z Koszalina i Zielonej Góry.

Wyniki techniczne walk finałowych (wg kolejności wag) — H. Smoczyk wygrał na punkty z B. Bączykiem — obaj Olimpia, W. Węclewski wygrał z P. Szymalskim — obaj Olimpia, S. Nowak Olimpia pokonał K. Gołęsa z Koszalina, R. Marciniak z Koszalina pokonał R. Sprychała z Zielonej Góry, M. Bucholtz z Koszalina uległ C. Drezdowski z Zielonej Góry, M. Musielak z Olimpii przegrał z Z. Janowiczem z Zielonej Góry, B. Waltrowski pokonał B. Ochmę z Koszalina, K. Riske z Olimpii zdobył punkty walkowerem, J. Grelak wygrał z Z. Ratajczakiem — obaj Olimpia, T. Kamiński wygrał z Z. Szałewskim na skutek przewagi w II rundzie — obaj Olimpia i A. Mikolajczak z Olimpii przegrał z T. Wozniakiem z Zielonej Góry.

Za najciekawszą walkę turnieju uznano pojedynek pomiędzy Nowakiem z Olimpii i Gołasem z Koszalina. Stefan Nowak uznany został m. in. za najlepszego technika turnieju.

Finał gwardyjskiej spartakiady juniorów w boksie odbędzie się w Białymstoku. Do tego finału zakwalifikowali się wszyscy zwycięzcy wczorajszych pojedynków. (ask)

Przekonywające zwycięstwa koszykarek Wisły

Koszykarki poznańskiej Olimpii podejmowały w sobotę i niedzielę krakowską Wisłę. Oba spotkania zakończyły się wysokim zwycięstwem krakowianek: 93:56 (37:23), 83:63 (43:20).

Niewielu kibiców obiecywało sobie, iż poznaniaki podejmując silny zespół byłych mistrzyni Polski — krakowską Wisłę zdołają, choć jedno ze spotkań rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Choć poznańskie gwardzistki sporo mogłyby jeszcze nauczyć się od swych rywelek, w sobotnim pojedynku, stojącym na do-

Napisałmy, iż Olimpia sporo mogłaby się nauczyć od rywelek. Nie chodziło nam oczywiście o perfidne tricki, w których wiślaczki zdecydowanie górowały, a Barbara Rogowska, utwierdziła widzów w przekonaniu, iż koszykownia kobiet to jednak „męska” gra.

W poznańskim zespole najbardziej podobaly się: Hologa, Gąsiorowska, i Frąckowiak, słabo zagrała Góral, w Wiśle natomiast dobre mecze rozegrały: Wyka, Rogowska i Kaluta.

Najwięcej punktów zdobyły: dla Olimpii — Gąsiorowska 12 i 29, Hologa 2 i 15 oraz Mańczak 14 i 9, dla Wisły — Rogowska 20 i 13, Wyka 22 i 8 oraz Wojtal 10 i 17. (ask)



Fragment sobotniego meczu Olimpii i Wisły.
Fot. — K. Przychodźki

brym poziomie, nie wypadły źle. Przewadzały wzrostowe wiślaczki, ich zgrani, taktykę i doświadczenie przeciwstawiały poznaniaki szybkość i spryt. Szkoda jednak, iż ich akcją brakowało skuteczniejszego wykonania. Grały one zbyt bezproduktywnie na obwodzie, strzelały niecelnie i bez przekonania. Były również mało zdecydowane w obronie i każdy kontratak kończył się zdobyciem punktów przez krakowianki.

W niedzielę ani przez moment nie mieliśmy wątpliwości, który z zespołów na parkiecie był lepszy. Wiślaczki obnażyły niemal wszystkie niedostatki poznańskiego zespołu. Poznaniaki grały chaotycznie, sporo było niecelnych podań i rzutów. Niewiele też było momentów w których, walczący ambitywnie, pokusiłyby się o zdobywanie piłki pod tablicą. Nie dostrzegaliśmy też wyraźnej koncepcji gry. Jej przejawem były wysokie podania, często przechwytywane przez rośniejsze krakowianki.

Akademicy rozgromili Stal

Koszykarze AZS-u nie znaleźli w ostrowskiej Stali godnego sobie rywala. Wygrali wysoko oba spotkania 93:51 (56:22) i 101:44 (61:21). Te wysokie rezultaty nie odzwierciedlają przewagi, jaką posiadali akademicy. W najbliższym składzie występowali oni jedynie w pierwszych częściach obu spotkań, a osiągnięte w nich rezultaty nie wymagają komentarzy.

Koszykarze AZS-u imponowali dobrą grą w obronie, z której wyprowadzali udane, szybkie kontrataki. Również do rzutu z dystansu nie można mieć większych zastrzeżeń. Wszyscy zawodnicy z pierwszej piątki zasłużyli na pochwałę, lecz szczególnie słowa uznania należą się „wiecznie młodemu” Walkowiakowi oraz Szaracie i Grzeszczakowi. Widowni bardzo się podobały zagrania tych esatnich zawodników, w których inteligentne podania Grzeszczaka srodziny akademików zamieniały na punkty.

Widać, że „azetesiacy” solidnie przetrzebowali okres przerwy i do II rundy przystępują w dobrej formie. Tego samego nie można powiedzieć o drużynie ostrowskiej, która nie była równorzędnym przeciwnikiem nawet dla rezerw AZS-u. Najwięcej punktów w obu spotkaniach dla AZS-u zdobyli: Szarata 43, Treła 41 i Grzeszczak 37, a dla Stali: Tanaś 26, Wasielewski 24 i Kowalczyk 22. (włh)

50 nazwisk na plebiscytowej liście w tym cała kadra pierwszego zespołu Lecha

W zakończonym w ubiegłym tygodniu plebiscycie pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski 1974”, którego organizatorami byli: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Sekcja Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz klubu poznańskiego Lecha, Olimpia i Warta, generalny sukces odnieśli zawodnicy I-ligowego Lecha. Wśród 50 nazwisk, aż 20 to piłkarze kolejarzy. Oprócz nich jedno znalazło się na kredyt, gdyż zawodnik ten jeszcze nie grał w barwach Lecha i dopiero od początku br. stał się członkiem tego klubu. Mowa oczywiście o Zbigniewie Gucie, który uzyskał 4 punkty, choć — formalnie biorąc — jeszcze nie miał prawa znaleźć się na plebiscytowej liście. Traktujemy to jednak jako sympatyczny objaw zainteresowania kibiców dalszymi losami członka zespołu mistrzów olimpijskich oraz srebrnego medalisty MŚ i chyba także jako ich życzenie, aby czuli się w zespole poznańskich I-ligowców jak najlepiej.

Klubem, który w nieoficjalnej punktacji drużynowej znalazł się na drugim miejscu jest Olimpia. Wśród pięćdziesiątki figuruje 11 piłkarzy gwardzistów, przy czym utalentowany bramkarz Piotr Kahle zajmując ósme miejsce był pierwszym zawodnikiem z innego klubu, który rozdzielił lechitów.

Trzecia była Warta. 8 piłkarzy „zielonych” trafiło na naszą listę, przy czym najwyższe zawodowstwo zdobył junior Józef Pomoryn plasując się z 68 punktami na 18 miejscu.

Dalszą kolejność drużynowa to: Zagłębie Konin — 3 piłkarzy (przy czym Melewskie zajął dziesiąte miejsce), Polonia Poznań — 2 oraz Ostrovia, Stal Ostrow i Włocławek po 1.

Poza więc drobnymi niespodziankami, za jakie uważać trzeba zwłaszcza dość wysokie lokaty piłkarzy konińskiego Zagłębia plebiscyt zasadniczo stanowił odzwierciedlenie układu sił w wielkopolskim piłkarstwie. W grupie najlepszych kolejność czołowych nazw należy za zgodną z opiniami fachowców. Najwyżej wśród piłkarzy grających dość krótko w ligowym zespole Lecha znaleźli się młody Hieronim Barczak. W ten sposób kibice nie tylko wysoko ocenili jego grę w r. 1974, ale i



potencjalne możliwości wymienionego zawodnika. Czy i za rok, a konkurencja jest silna, Barczak utrzyma się w tym gronie? Zależać to będzie przede wszystkim od niego samego.

Wszystkim czytelnikom „Głosu”, którzy w związku z plebiscytem przestali do redakcji nie tylko wypełnione kupony, ale i podzielili się swymi uwagami na temat wielkopolskiego piłkarstwa, serdecznie dziękujemy. Do spraw tych jeszcze powrócimy na łamach, a zawarte w korespondencji spostrzeżenia prześlemy zainteresowanym klubom.

A oto pełna lista plebiscytowa (niestety, nie wszyscy czytelnicy podali nam imiona zgłoszonych przez siebie piłkarzy).

1. Roman Jakóbezak (Lech) 17.027 pkt.
2. Jan Karwecki (Lech) 12.393 pkt.

A.K.

Węgierska piłka nożna jest chora?

Nie ma ani jednego ani drugiego. I tu też pomieszały się zupełnie pojęcia. Jedno jest pewne, że bez wprowadzenia — pojętego w rozumieniu zachodnim — zawodowstwa można doprowadzić do porządku węgierską piłkę nożną. Tylko to co robimy powinniśmy robić konsekwentnie.

Andras Róza zamieszkał w „Nepsporcie” wywiad z Miklósem Pancsicsiem. Ten kto Pancsicsa zna może powiedzieć: Pancsics to kulturalny, szanowany człowiek. Jego nie-szczęście polega na tym, że będąc piłkarzem o światowej klasie, uzyskał szczyt formy wtedy, kiedy węgierska piłka nożna nie osiągała sukcesów. Pancsics miał wiele konfliktów z kierownictwem FTC. Znając te wydarzenia i naturę oraz metody byłych kierowników nie ma się tu czemu dziwić.

Pancsics mówił Andrásowi Rózsa, że doszedł do wniosku, iż jeśli się wpadło między wrony, trzeba krakać jak i one. Udzieleno ostrzeżenia Pancsicsowi. A przecież właśnie głos takich ludzi powinien znaleźć żywy wydzźwięk. Większość futbolistów milczy. A czas byłby, żeby mogli otwarcie powiedzieć, że niedobrze się teraz czują! Zależnie od tego, kto na ile jest uczciwy...

Pewien obrońca najlepszej naszej drużyny prowincjonalnej opowiadał na ten temat bardzo ciekawie i pouczająco rzeczy:

— Z czego nie jestem zadowolony? Więcej zarabiam niż jakikolwiek wiceminister, czyli

tylko, ile przeciętnie zarabiałby dobry przywaciarz lub aktor. Ale nie zarabiam tyle co piłkarze z Dozsy, mimo że na swej pozycji od szeregu lat jestem w czołówce a nasza drużyna jest w pierwszej piątce. My mimo wszystko jesteśmy małą drużyną prowincjonalną! Za granicę wiaściwie nie wyjeżdżamy. W tym sezonie zawsze byliśmy na trzecim miejscu, a Vasas na czwartym. Mimo to nie my przystępowaliśmy do sezonu w Tata. To Vasas jest tą wielką drużyną, a my „neptkami” z prowincji — nawet wtedy, kiedy mamy realne szanse zdobycia mistrzostwa ligi! Piłka nożna pełna jest takich niesprawiedliwości, ale nie myślę teraz o tym co humoryści ci nam nieraz wytkną. W tabeli ligowej prowincja znalazła się bliżej czołówek. Ale nie my się poprawiliśmy, lecz budaeszteńskie drużyny obniżyły loty! A przecież to nieprawda, że węgierski futbol to tylko Dozsa plus parę innych budaeszteńskich drużyn!

Prawdą jest, że tak samo jak Dozsa puchnie również i przestaje grać w II połowie meczu drużyna narodowa. Tak samo jak Dozsa, prowadząc 2:0 przegrała z Juventusem, tak drużyna narodowa prowadząc 2:0 doznała porażki z Austriakami a następnie ze Szwedami. Nam mówiono, że nie możemy być reprezentantami, ponieważ nie mamy międzynarodowej rutyny. A jednak: za granicę wysyłają tych, którzy już rutynę mają. Oni wiedzą jak trzeba grać... tylko jedną połowę!

(c.d.n.)

(Fragmenty książki A. Véghe opracował W. Wieronij)